Rok 2. №. 159. Sosnowiec, wtorek 12 lipca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Pożyczka amerykańska.

LONDYN, 11. 7. „Financial News" donosi z Nowego Jorku, że na konferencji gubernatorów czterech banków emisyjnych postanowiono udzielić bankowi polskiemu kredytu dyskontowego do wysokości dwudziestu miljonów.

Z sumy tej bank federalny da pięć miljonów, bank angielski pięć miljonów, inne banki kontynentalne dziesięć miljonów.

Żołnierz K. O. P. uprowadzony przez patrol sowiecki.

Dzięki energicznej interwencji szeregowiec po 2-dniowym pobycie w Rosji powrócił do bataljonu.

BARANOWICZE, 11. 7. Na odcinku II brygady K. O. P. w powiecie nowogródzkim patrole sowieckie uprowadziły znów szeregowca 8 bataljonu Józefa Kwapisza. On i jeszcze drugi szeregowiec obchodzili granicę, przechodzącą przez gęsty las. Szeregowiec Kwapisz zatrzymał się na kilka minut, przepuściwszy naprzód swego towarzysza. Wówczas patrol sowiecki błyskawicznie rozbroił Kwapisza i uprowadził go w gęstwinę leśną.

Na całym odcinku Polskim zarządzono wkrótce potem alarm, a na miejsce zajścia zjechali oficerowie KOP, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Między władzami polskiemi, a sowieckiemi nawiązane zostały pertraktacje, celem udowodnienia, że żołnierz znajdował się po stronie polskiej. Po dwudniowym pobycie w Rosji sowieckiej szeregowiec Kwapisz powrócił do swoich, dziękując przełożonym za opiekę i szybką interwencję.

Automaty ze znaczkami pocztowemi

mają się znaleźć, wzorem zagranicy, w Warszawie.

WARSZAWA, 11.7. Pewna zagraniczna wytwórnia automatów złożyła ofertę na dostarczenie tytułem próby kilku automatów do wyrzucania znaczków pocztowych, kart korespondencyjnych i t. p.

Automaty te są wprowadzone zagranicą i działają bardzo dobrze.

Katastrofa kolejowa w Skarżysku.

Zderzenie się dwu pociągów.

SKARŻYSKO, 11. 7. Na tutejszej stacji kolejowej nastąpiła katastrofa. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy zderzył się z pociągiem przetokowym. Lokomotywa i 10 wagonów uległo bardzo silnym uszkodzeniom.

Wielki książę Mikołaj Romanow ciężko chory.

PARYŻ, 11.7. Według informacyj tutejszych monarchistycznych kół emigracyjnych stan zdrowia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza uległ dalszemu pogorszeniu. Do chorego wezwany został generał Wrangel.

Stalin zakasał rękawy do walki z opozycją i z Trockim.

BERLIN, 11. 7. Z Rygi donoszą, iż Stalin powrócił do Moskwy i objął urzędowanie. Oświadczył on, że będzie w dalszym ciągu prowadził walkę z opozycją Trockiego. 60 oficerów floty bałtyckiej zostało zwolnionych ze służby z powodu sprzyjania Trockiemu i jego grupie.

Ze strachu o swą skórę

obywatele sowieccy opuszczają masowo Paryż.

BERLIN, 11.7. „Welt am Abend" donosi, iż w Paryżu zauważono zwiększenie ilości obywateli sowieckich wyjeżdżających z Francji. W dniach od 1 do 8 b. m. wyjechało z Paryża 287 obywateli sowieckich, między innymi 15 członków misji handlowej. Powodem wyjazdu ma być akcja przeciwsowiecka poprowadzona ze strony rządu francuskiego.

Koniec zamieszek w Maroku.

Przywódca powstańców upokorzył się przed rządem hiszpańskim

MADRYT, 11.7. Primo de Rivera zakomunikował przedstawicielom prasy, że przywódca powstańców Selitten zgłosił wobec władz hiszpańskich, za pośrednictwem wojsk francuskich uległość, prosząc jednocześnie o łaskę. Poddanie się Selittena jest ostatnim ważnym etapem w walkach marokańskich. Narazie Selittena postanowiono internować w Fezie do czasu wyznaczenia mu stałego miejsca przymusowego pobytu.

Admirał niemiecki utonął.

LUBEKA, 11. 7. Admirał Koch, ktory brał podczas wojny udział w bitwie pod Skagerrak, utonął, kąpiąc się w morzu Bałtyckim.

Fałszowany syn cesarza.

KOLONJA, 11.7. W poniedziałek rozpoczął się w Kolonji proces rozsławionego po całych Niemczech 23 letniego Harrlego Domeli, który w grudniu ub. roku zdołał przez kilka tygodni odgrywać rolę jednego z synów b. cesarza i jako taki podejmowany był z honorami w Erfurcie i Gotha przez korporacje niemieckich studentów nacjonnlistycznych przez koła arystokratyczne, jak również przez prezydentów miast.

Sowieckie katy szaleją.

LENINGRAD, 11.7. Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa 24 osoby.

Pisma donoszą, że...

— Generalna służba zdrowia przeprowadziła skuteczną walkę z plagą komarów w Łazienkach i w Belwederze, oraz w parku w Spale. Przy pomocy t. zw. zieleni paryskiej zdołano wytępić zupełnie gniazda i zalążki komarów na stawach, tak, że ogrody: Łazienkowski i Belwederski wolne są już od tej plagi.

— W Bytomiu rozpoczęto budowę olbrzymiego dworca kolejowego, który mieścić będzie hotel, złożony z 40 pokoi z łazienkami.

— Słynny bandyta londyński Berger, zażądał od swego adwokata, aby w skład sądu weszły przynajmniej 4 kobiety.

— Byrd oznajmił, iż ekspedycja jego do bieguna południowego składać się będzie z trzech samolotów, z 30 do 40 ludzi załogi i psów pociągowych. Ekspedycja wyruszy z Nowej Zelandji.

— Na szosie pomiędzy Białogrodem i miastem Waljewo, kursujący tam stale autobus wpadł do rowu. 7 zabitych, kilkunastu rannych.

— Przed trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie stanął niejaki Dymitr Kowbusiak, zamożny gospodarz z pobliskich wsi, oskarżony o zamordowanie żony.

Skazano go na karę śmierci przez powieszenie.

— W chwili gdy minister sprawiedliwości wolnego państwa Chiggins jechał ulicami Dublina na mszę 3 nieznanych sprawców strzeliło doń z rewolwerów. Dwie kule trafiły w tułów, jedna w głowę. Wkrótce po zamachu minister zmarł.

— W miasteczku Pilwiszki koło Kowna władze zamieniły część cmentarza żydowskiego na aleje spacerowa. Protesty ludności żydowskiej nie pomogły. Rabinat ogłosił post publiczny z tego powodu.

— Zapadła uchwała przemianowania placu „Strastnaja Płoszczad" (Plac Męki Pańskiej) w Moskwie na plac imienia Puszkina.

— Została zamknięta jedyna w Moskwie rafinerja cukru. W związku z tem zlikwidowany został związek zawodowy pracowników cukrowni.

— Francuski lotnik Wetrolles ma w dniu 15 lipca dokonać lotu bez lądowania z Paryża do Kowna.

— Krążownik szwedzki „Claas Flemming", zatonął w czasie strzelania ćwiczebnego przy wyspie Arco.

— 400 kulisów chińskich porwanych zostało w Annam na pokład parowca „Haiman" i wywiezionych wbrew woli ich na Nowe Hebrydy.

— Papież ogłosił manifest, w którym występuje przeciwko rozpanoszonej epidemji samobójstw.

Giełda.

Warszawa, 11 7.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.43
Paryż 35.03
Wiedeń 125.85
Praga 26.50½
Włochy 48.81
Szwajcarja 172.15
Holandja 358.36
Dol. War pryw. ob. 8.92½

Tendencja bez zmiany.

Akcje.

Warszawa, 11.7.

Bank Dyskontowy 130,00
Bank Handlowy 6,60
Bank Polski 134,00 — 132,75
Częstocice 2,60
Cukier 4,00 — 4,05
Węgiel 80,00
Nobel 46,00 — 50,00
Lilpop 24,25
Modrzejów 7,25
Ostrowieckie 73,00
Rudzki 2,05 — 2,00
Starachowice 49,00 — 47,75
Zawiercie 30,00

Tendencja bez zmiany.

Giełda zbożowa.

Poznań 11.7.

Żyto 48.75—49.75
Pszenica 49.75—52.75
Jęczmień zwykły 46.50—48.50
Jęczmień zimowy 32.00—33.00
Owies 40.50—41.50
Ospa pszenna 27.00
Ospa żytnia 31.00—32.00
Mąka żytnia 70 proc. 71.50
Mąka żytnia 65 proc. 73.00
M. pszenna 65 proc. 77.00 80.00
Łubin żółty 23.00—25.00
Łubin niebieski 22.50—24.00

Usposobienie spokojne.

Nie zapominać!

Dziesięć lat upłynęło od chwili, gdy w koszarach, położonych około mostu Poniatowskiego, w obecności przedstawicieli tymczasowej rady stanu odbyć się miała uroczystość zaprzysiężenia na wierność „przyszłemu królowi", na dochowanie „braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier", na bezwzględne posłuszeństwo przełożonym do niemieckich dowódców włącznie. Powiedzieliśmy, że uroczystość odbyć się miała... Bo oto zamysły, którym patronowała tymczasowa rada stanu, zostały unicestwione przez opór żołnierzy.

Obchodzimy rocznicę buntu.

To, co się stało na dziedzińcu koszarowem w Warszawie, było punktem zwrotnym w dziejach walki o niepodległość w okresie wojny europejskiej. Legjony polskie były w ciągu trzech lat niemal widocznym znakiem walki z najgroźniejszym najeźdźcą — z Rosją. Wiosna r. 1917 go przyniosła koniec dawnej carskiej Rosji.

Nowa stanęła do licytacji z państwami centralnemi, wysuwając podobnie do nich hasło niepodległości Polski i zapowiadając zrzeczenie się terytorjów polskich, wchodzących w skład państwa carów. Od tej chwili wróg na wschodzie jeśli nie przestaje istnieć, to traci swe dotychczasowe groźne znaczenie. Od tej chwili państwa centralne stają się najgroźniejszym przeciwnikiem Polski. Walkę przeciwko nim inaczej, niż przeciw Rosji, wypada prowadzić, są bowiem panami położenia, w ich ręku jest terytorjum, na którem trzeba się zetrzeć. Walka musi więc mieć charakter rewolucyjny, musi się stać buntem. Tak rozumie ją Piłsudski, który wobec zapowiedzi powołania wojska do złożenia przysięgi, rzuconej przez tymczasową radę stanu, rzuca hasło: „Nie przysięgać!"

Olbrzymia większość wojska słucha tym razem nie swych „legalnych" dowódców, zależnych od władz okupacyjnych, lecz brygadjera.

Dzień 9 lipca 1927 r. przynosi nie uroczyste poddanie żołnierzy legjonowych państwom centralnym, ale bunt, protest. Przeciwko przemocy taki bierny protest jest jedyną bronią. Następuje aresztowanie opornych i zesłanie do obozów dla jeńców, do Szczypiorna i Benjaminowa wraz z całym systemem środków, zmierzających nietylko do fizycznych dolegliwości, ale do wywołania depresji, do złamania żołnierskiego ducha, w czem niemcy byli mistrzami nad mistrze. Jeśli słabsi się ugięli, większość ogromna wytrwała jednak do końca, będąc widomym znakiem buntu narodu polskiego, tak, jak przedtem legjony były symbolem walki o niepodległość na froncie moskiewskim.

Dzień ten był cichem, przez żaden organ prasowy nie zapowiedzianem świętem szarych żołnierzy wielkiej sprawy polskiej.

Szarzy żołnierze byli jednak tymi, którzy rozstrzygali losy wielkiej wojny. Uchylmy przed nimi czoła i wskażmy, że o ich prostym i dumnym żołnierskim proteście, o ich buncie dziesięć lat temu, gdy losy nasze rozstrzygały się jeszcze w ogniu walki, nie zapominamy.

B. W.

Projekt ubezpiecz. emerytalnego pracowników kolejowych.

Ministerjum komunikacji opracowało projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników P. K. P. w ziązku z przekształceniem kolei na jednostkę samowystarczalną, opartą na zasadach przdsiębiorstwa prywatnego Projekt stwarza fundusz emerytalny dla pracowników kolei państwowych. Projekt przewiduje podniesienie opłaty na rzecz świadczeń emerytalnych z 3 proc. do 6 proc. uposażenia. Kwestję zaliczenia wysługi emerytalnej projekt reguluje następująco:

Zaliczeniu podlega: 1) państwowa służba w państwie zaborczem; 2) państwowa służba polska; 3) kolejowa służba w państwie zaborczem; 4) kolejowa służba polska; 5) służba w wojsku polskiem. Pozatem może być zaliczona w podobny sposób, jak dotychczas, służba zawodowa. Wymiar emerytury wynosi po 10 latach 50 proc. i wzrasta z każdym rokiem o 2 proc. do 100 proc.

W razie zwolnienia bez prawa do stałego zaopatrzenia, odprawa wynosi za każdy rozpoczęty rok służby jednomiesięczne uposażenie. W razie rezygnacji ze służby lub zwolnienia w drodze dyscyplinarnej, odprawa nie przysługuje, natomiast można zamiast odprawy w ciągu trzech lat prosić o przekazanie z właściwej instytucji ubezpieczeniowej podwójnej sumy opłat, wniesionych przez pracownika.

Zaopatrzenie wdowie i sieroce pozostaje naogół bez zmiany. Natomiast wprowadzono nowy dział ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Projekt stanowi ważny krok naprzód z dziedziny zabezpieczenia bytu pracowników kolejowych.

Z zawiązanemi oczami w przepaść 4-go piętra.

Straszliwe samobójstwo matki.

Znowu samobójstwo...

Tragiczne, beznadziejnie smutne, tem smutniejsze, że spowodowane właściwie zupełnie błahą sceną, że popełniła je

szczęśliwa do niedawna żona i matka.

Wstrząsajaca ta historja rozegrała się w domu nr. 42 przy ulicy Krochmalnej w Warszawie, gdzie w skromnem mieszkaniu na 4 em piętrze mieszkali zgodnie małżonkowie Mroczkowie wraz z córeczką Krysią i siostrą Mroczka, Dobrzańską.

Małżeństwo pobrało się przed czterema laty. Straciło wcześnie pierwsze dziecko, synka Jureczka.

Potem przyszła na świat Krysia. Eugenjusz Mroczek pracował w kierownictwie robót publicznych, żona jego, Jadwiga, w jednej z fabryk metalurgicznych — i

nic nie mąciło

pracowitego, spokojnego ich życia.

W sobotę, 9 b. m, miała miejsce scena, która wywołała w Mroczkowej tragiczną reakcję: kąpała córeczkę — i mąż

zrobił jej ostrą wymówkę

za to, że przez nieuwagę zanurzyła dziecko w zbyt gorącej wodzie.

Wtrąciła się do tej domowej sprzeczki i szwagierka Mroczkowej, Dobrzańska.

Ostatnią okoliczność nerwowa kobieta wzięła szczególnie do serca.

Wczoraj około godziny 11 ej Mroczkowa wzięła swoją Krysię za rączkę i powiedziała:

— Pójdziemy razem do Jureczka, Krysiu...

Dziewczynka oparła się matce.

Nikt nie wie, czy nieszczęśliwa kobieta chciała wziąć ze sobą córeczkę na cmentarz, gdzie leży pochowany w małej mogiłce synek — czy też miała już na myśli samobójstwo. Dość, że niebawem sama, bez córeczki, wyszła na schody, poszła o pół piętra wyżej,

zawiązała sobie oczy

i rzuciła się z okna klatki schodowej, na kamienie podwórza.

Nieszczęśliwą Eugenję Mroczkową podniesiono z rozstrzaskaną czaszką.

Żyła jeszcze.

Ale pomoc okazała się zbędną: w karetce Pogotowia, w drodze do szpitala zmarła.

Na zasadzie uchwał zjazdu związku prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie.

Katastrofalne oberwanie chmury w Saksonji.

2 miasta zniszczone. — Około 150 ofiar. — Pociąg porwany przez rzekę.

Na pograniczu saksońsko-czechosłowackim w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie się chmury, połączone ze straszną burzą, która zniszczyła całkowicie dolinę rzeki Müglitz. Rzeka zalała całą dolinę, niszcząc całkowicie nietylko drobne wioski, ale i większe miasteczka, jak Berggeschübler. Miasto Pirma zostało przez burzę bardzo poważnie uszkodzone. Znaleziono 21 osób utopionych. Miasto Gasshütte zoztało nawiedzione jak gdyby potopem. Powódź zalala dworzec na wysokości 3 metrów ponad plant kolejowy. Pociąg, który tylko przypadkiem był zatrzymany na dworcu, miał bowiem odjechać w kierunku stacji następnej, został zatopiony do wysokości połowy wagonów. Podróżni zdołali wydostać się z pociągu. Kilka osób, które ratowały się, wyskakując przez okno, porwał prąd wody. Drugi pociąg, który również stał na stacji, lecz na szczęście bez pasażerów, został porwany przez wodę i wrzucony do rzeki, na skutek czego wagony spiętrzyły się jeden na drugim. Na wielkich przestrzeniach nie ma nawet śladu toru.

Dwie sensacje.

(Korespondencja specjalna „Expresu Zagłębia").

Truskawiec, 8 lipca.

Truskawiec przeżył dwie sensacje. Dwa nieprzeciętne wydarzenia. Premjer Bartel i znakomita Maryla Gremo zjechali tu w jednym dniu i niemal w jednej godzinie. Z tą różnicą, że premjer przebył przestrzeń Warszawa—Truskawiec autem, a urocza tancerka przyjechała kurjerem ze Lwowa.

Podniecenie i zainteresowanie wśród tłumu kuracjuszów olbrzymie. Punktem kulminacyjnym — pora obiadowa w zakładowej restauracji. Stoliki „obsadzone", nastrój wyczekujący.

Pierwszy zjawia się premjer Bartel w towarzystwie Marszałka Jarosza (właściciela Truskawca). Kelnerzy ustawieni w rząd zineruchomieli. Premjer przeszedł przed frontem tej „kompanji" i zasiadł do stołu. Równocześnie pojawiła się Maryla Gremo. Powitał ją ogólny szmer uznania i uśmiechów.

Patrzę po sali. Co tu znajomych! Zewsząd! Z całej Polski. Ilu dygnitarzy! Prezes banku gosp. kraj. Karpiński, prezes tryb. najw. Orski, świat dziennikarski licznie reprezentowany. Jest z „Kur. Por." major Benedykt, jest z „Kur. Warsz." Dzierzbicki, z „Expr. Czerw." płk Eile.

Rzucam myśl. Kuracyjnoletni wywiad z premjerem. Jednogłośnie przyjęty.

— Panie premjerze! Jak Panu smakuje Naftusia?

— Swietnie! Piję ją od 4-ch lat.

— Jakiego pan premjer jest zdania o Truskawcu?

— Przepiękna miejscowość! Spędzę tu 3 i pół tygodnia, o ile to będzie naturalnie możliwe.

— Podobno pożyczka...

— O, nie — O polityce w Truskawcu mówić nie można, tu trzeba pić Naftusię i nabierać zdrowia i sił.

„Wywiad" skończony.

Premjer udaje się do willi „Goplany", skąd założono bezpośrednią linję telegraficzną do Warszawy. Przed „Goplaną" stróż bezpieczeństwa w nieskazitelnie białych rękawiczkach.

Idę na deptak. Ktoś mnie woła po imieniu. Oglądam się. Poseł Stańczyk we własnej osobie. Przyjechał z wiecu z Borysławia. Z posłem p. insp. Gallot, który bawi tu na wywczasach. W oddali bieleje patrjarchalna broda dr. Lipskiego. A nieco dalej spotykam z Sosnowca pp. Baranowską, Pańską, dr. Falińskiego, Lewitoux, Ornowskiego, Przybylskiego, Rudowskiego, Wolińskiego, Garlińskiego, Zajączkowskich, Kwiatkowskiego, sędziego Gumińskiego, Winczakiewicza.

Wieczór Maryli Gremo. Sala na wiele godzin wyprzedana. Sukces olbrzymi. Kwiaty, oklaski. Zacieram ręce z radości i piję jak słoń — „Naftusię". A potem dancing w „Barze" z Kataszkiem i Karasińskim, z fortancerkami, serpantynami, szampanem, zgiełkiem i szalonemi cenami.

Ot! takie perpetuum mobile. W dzień „Naftusia" daje siły, nocą dancing je odbiera i tak w kółko przez cały sezon!

Tak się bawią tutejsi „murarze"!

Bo tu każden kuracjusz zwie się „murarzem". Ciekawiście — dlaczego? Bo ma piasek w rękawach, wapno w żyłach i kamienie w żółci.

Tymoteusz Ortym.

Niespodziewany wynik wyborów do rady miejskiej w Czeladzi.

Zwycięstwo odniosła lista komunistyczna.

Z pośród kilku list, złożonych przy wyborach do rady miejskiej w Czeladzi, pod uwagę mogły być brane tylko 3 listy, a mianowicie: lista Nr. 1 (komunistyczna), lista Nr. 2 (PPS. i Nr. 5 mieszczańsko-demokratyczna) Żydzi złożyli 2 listy, co spowodowało duże rozbicie głosów żydowskich, tak, że nie mogli oni liczyć na jakiekolwiek zwycięstwo. Pozostałe listy nie miały żadnych szans, a złożone zostały tylko dla zadowolenia ambicji poszczególnych jednostek.

Agitacja przedwyborcza była dość duża. Największą agitację prowadzili komuniści i lista bloku mieszczańsko-demokratycznego. W przeddzień wyborów komuniści zwołali wiec na który przybył i przemawiał poseł Ballin. Na zwołanym w tymże dniu wiecu P. P. S. przemawiali pp. Jarża i Bilnik.

Zainteresowanie wyborami nie było zbyt duże. Na uprawnioną ilość do głosowania oddało głosy zaledwie 68 proc.

Po obliczeniu oddanych gło-

ów wynik był następujący: lista Nr. 1 (jedność robotnicza) uzyskała 3266 głosów — 13 mandatów, lista Nr. 2 (PPS.) 587 głosów — 2 mandaty, lista Nr. 3 (żydzi-ortodoksi) 212 głosów — 0 mandatów, lista Nr. 4 (byli wojskowi) 28 głosów— 0 mandatów, lista Nr. 5 (mieszczańsko-demokratyczna) 2453 głosy — 9 mandatów, lista Nr. 6 (rzemieślnicy żydowscy) 117 głosów — 0 mandatów i lista Nr. 7 (mieszczańsko-robotnicza) 119 głosów—0 mandatów.

Dla mieszkańców Czeladzi wynik wyborów był zaiste niespodziewany. Zwycięstwo odniosła lista komunistyczna.

Jak się dalej ułożą stosunki i kto obejmie ster gospodarki miejskiej pokażą najbliższe dni.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Po zagajeniu sobotniego posiedzenia przez przewodniczącego, została odczytana korespondencja. Między innemi odczytano prośbę radnego Szymborskiego o zwolnienie go z komisji budżetowej z powodu nawału prac. Rada do prośby tej odniosła się przychylnie. Po odczytaniu korespondencji rozpatrzono sprawę przebudowy gmachu, w którym dotychczas mieściła się szkoła powszechna nr. 3, a w którym z początkiem nowego roku szkolnego znajdzie pomieszczenie seminarjum nauczycielskie. Zatwierdzono kosztorys przebudowy, który wyniesie 31205 zł., przyczem uchwalono, że przebudowa winna być dokonana w czasie obecnych feryj.

Projekt podziału terenów nadleśnictwa Dąbrowa pod „Florą", wydzierżawionych spółdzielni budowlanej zatwierdzono. Zamiast 68 parcelantów będzie 327 parcelantów po 800 do 900 m. kwadr. terenu dla każdego podług planu magistratu m. Dąbrowy.

Zwolniono od podatku drogowego pp Edwarda i Józefa Bałdysów wzamian za obowiązek utrzymania przez tychże drogi stanowiącej dojazd do kolonji „Niepiekło" za dzielnicą Łabędzką w Dąbrowie.

Zmniejszono podatek ryczałtowy od przedstawień kinematograficznych kina „Kometa" z sumy zł. 110 na sumę 95 zł. tygodniowo, gdyż w lecie frekwencja w kinach zmniejsza się bardzo znacznie.

Ustalona została przez radnych taksa dorożkarska w Dąbrowie za kurs jazdy jednokonnej w dzień 1.50 zł., w nocy 2.25 zł., dla jazdy parokonnej w dzień 2.25 zł., w nocy 3 zł. Za postój na mieście od jednokonnej dorożki 3 zł. i od parokonnej dorożki 3.75 zł. i od różnych pakunków stosownie do wagi tychże odpowiednie wynagrodzenia. Taksa ma być umieszczona na widocznem miejscu w powozie, czy dorożce, gdyż za nieprzestrzeganie taksy dorożkarze będą odpowiednio karani grzywnami przez władze.

Następnie został rozpatrzony plan i kosztorys przebudowy ulicy Mydlice na odcinku od kopalni „Paryż" do fabryki „Huta Bankowa" za sumę 26.957,27 zł Po jednej stronie tej ulicy, a mianowicie, od strony gdzie się znajdują zabudowania, będzie ułożony chodnik i ustawiona będzie barjera, gdyż to miejsce w czasie ślizgawic jest podatne dla różnych katastrof. Po zreferowaniu odpowiedniego wniosku plan i kosztorys został jednomyślnie przyjęty przez radnych.

Udzielono subwencji na kurację dla p. E. Zawidzkiej w sumie 500 zł., która nie jest w stanie na swój koszt leczyć się w sanatorjum. W tej sprawie radny p. Trzęsimiech zapytał, czy jest pokrycie tego wydatku, na co otrzymał odpowiedź potwierdzającą.

Pracownicy magistratu m. Dąbrowy zwrócili się z prośbą do rady miejskiej o podwyższenie płac. Zarząd miejski postanowił wypłacić jednorazowo wynagrodzenie, równające się 50 proc. pensji, jako dodatek wyrównawczy drożyźniany. Rada miejska przychyliła się do postanowienia zarządu miasta i zamiast podwyżki pensji będą mieli urzędnicy wypłacane specjalne wynagrodzenie na drożyznę.

P. Cieplak, wiceprezydent miasta zreferował sprawę zaciągnięcia pożyczki z banku gospodarstwa krajowego w Warszawie w sumie 150.000 zł., na roboty inwestycyjne w mieście.

Rada miejska w Dąbrowie przyznała etat dla inspektora kanalizacyjnego przy robotach firmy Ulen i Co. dla p. inż. Uczkowa z Sosnowca na sumę zł. 600 miesięcznie.

Następnie zmniejszono kary za zwłokę od niewpłaconych w terminie podatków miejskich od właścicieli nieruchomości z 3 proc. na 1 proc. Upoważniono magistrat do indywidualnego zwalniania od podatku miejskiego od placów niezabudowanych. P. Piaskowski, radny z prawicy proponował, ażeby magistrat zwolnił te place, które są zwolnione od takich podatków przez rząd, lecz magistrat na tę propozycję nie zgodził się, gdyż każdy mógłby posadzić kilka drzewek i motywowałby, że posiada ogród lub sad. Dodatkowo uchwalono sumę 6000 zł. na utrzymanie 200 dzieci na kolonjach letnich, urządzonych przez magistrat.

W końcu posiedzenia rada miejska umorzyła stare podatki za lata ubiegłe na ogólną sumę 728g.50 zł, jak również zwolniono od różnych podatków miejskich następujące instytucje społeczne: koło samopomocy przy gimnazjum miejskiem; koło samopomocy przy seminarjum żeńskiem; stow. robotników chrześcijańskich; macierz szkolną; gimnazjum Młodzianowskiej i Zawidzkiej; stow. młodzieży polskiej; z.w. zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych; związek ludowo-narodowy; związek dramatyczny żydowski i wiele osób prywatnych.

Na zakończenie p. Cieplak zwrócił uwagę pp. radnym na doręczony projekt wodociągowy dla miasta Dąbrowy. Polecił, ażeby pp. radni przez ferje letnie zapoznali się z projektem i poczynili swe spostrzeżenia, gdyż istnieją trzy projekty: jeden rządowy, drugi kapitalistów z Górnego Śląska, a trzeci tow. francusko włoskiego w Dąbrowie za którym wypowiada się i magistrat miasta Dąbrowy.

Przewodniczący p. Cupiał życząc pp. radnym odpoczynku po całorocznej pracy, zarządził przerwę na czas feryj letnich.

Kronika.

KALENDARZYK.

Lipca 12 Wtorek	Jana Gwal. Małgorzaty Wschód słońca 3.26. Zachód " 7.56.

RADJO.

Wtorek — 12 lipca.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20 Przerwa.
16.35 Odczyt pt. „Najnowsze wynalazki w dziedzinie rolnictwa"
17.00 Nad program i komunikaty.
17.35 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikaty „P.A.T."
18.50 Odczyt pt. „Polityka zagraniczna Anglji"
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Szwajcarja Kaszubska" z działu „Krajoznawstwo" z cyklu „Najciekawsze szlaki"
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Przerwa.
20.30 Fr. Lehar: „Frasquita" operetka w 3-ch aktach.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty policji, nad program i komunikaty „PAT." kom. lotniczo-meteorologiczny.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

KRAKÓW.

17.15 Transmisja z Warszawy.
18.35 Rozmaitości.
19.00 Odczyt p. t. „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje"
19.30 Odczyt pod tyt. „Nowoczesnym Ikarom"
20.00 Przerwa, ewentualne komunikaty.
20.30 Koncert.
W czasie przerwy koncertu nadany będzie z Warszawy komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

14.00 Komunikaty giełdowe
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni.
19.00 Nad program.
19.15 Przegląd rzeczy ciekawych.
19.40 Komunikaty gospodarcze.
20.00 Odczyt pt. „Wzdłuż Dniestru od Zaleszczyk do Chocimia"
20.30 Koncert muzyki lekkiej i piosenek.
22.00 Przerwa wzgl. komunikaty.
22.20 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Ogólna.

(o) **Nareszcie pożądana zmiana** Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego zarządziła ze względów higjenicznych, by od drugiego tygodnia b. kwartału fabrykacyjnego pakowanie papierosów do pudełek klapkowych odbywało się ustnikami do wewnątrz, tak, by przy wyjmowaniu papierosów przy sprzedaży na sztuki sprzedawca nie chwytał ich za ustniki.

(o) **Obowiązek powszechnego nauczania.** Od 1-go września obowiązek szkolny obejmie dzieci rocznika 1920. Rodzice winni uskutecznić zapis w sierpniu. — Jeżeli chcą dzieci posyłać do szkoły prywatnej lub uczyć je w domu — winni zawiadomić o tem komisję powszechnego nauczania. W razie przeciwnym dzieci będą zapisywane do publicznych szkół powszechnych z obowiązkiem uczęszczania pod odpowiedzialnością karną rodziców.

(o) **Doniosła inowacja hygieniczna w piekarniach.** Min. spraw wewnętrznych po uzgodnieniu z przedstawicielami cechu piekarzy, opracowało projekt rozporządzenia o przymusowem stosowaniu w piekarniach urządzeń do przesiewania mąki i zagniatania ciasta. Rozporządzenie to dotyczyć będzie wszystkich zakładów, wytwarzających pieczywo dla użytku publicznego w tych gminach miejskich i wiejskich, w których liczebność przekracza 5 tys. mieszkańców. Wspomniane zakłady obowiązane są zainstalować potrzebne urządzenia w ciągu 1 roku, w drodze zaś wyjątku w ciągu 2-ch lat. Projekt tego rozporządzenia, po uprzedniem uzgodnieniu między zainteresowanymi czynnikami, zostanie w niedługim czasie ogłoszony.

Z Sosnowca.

(s) **Z magistratu.** Wiceprezydent miasta p. Jarża, oraz kierownik wydziału finansowego magistratu sosnowieckiego wyjechali w dniu wczorajszym do Warszawy w celu omówienia w ministerjum spraw budżetowych miasta.

(s) **Wstrzymanie ruchu kołowego.** Z powodu rozpoczęcia robót ziemnych przy przejeździe katowickim, ruch kołowy został wstrzymany. Przejazd przez ulicę Dęblińską.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na stacji Sosnowiec, obok fabryki Dietla, pomocnik maszynisty Stefan Latuszka wypadł z parowozu na tor i doznał ciężkich okaleczeń ciała. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy na miejscu wypadku, Latuszkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Katowicach.

(s) **Konfiskata papierosów.** Złota Mansdorf (Towarowa 6) została pociągnięta do odpowiedzialności za sprzedaż papierosów z tytoniu przemyconego z Niemiec. 800 sztuk papierosów skonfiskowano.

(s) **Na ulicy.** Józefie Ciąciarze z Małej Dąbrówki (Górny Śląsk) nieznany sprawca skradł w Sosnowcu teczkę skórzaną z dokumentami i pieniędzmi, ogólnej wartości 150 złotych.

(s) **Kradli tylko zegarki.** Ubiegłej niedzieli kieszonkowi złodzieje postanowili zaopatrzyć się w zegarki. W ciągu dnia zanotowano 4 wypadki kradzieży zegarków, a miano wicie: Ottonowi Wuestehube (Piłsudskiego 20) skradziono zegarek firmy „Omega" wartości 150 złotych, Stanisławo-

wi Chmurze (3 Maja 32) skradziono zegarek wartośai kilkudziesięciu złotych, Stanisławowi Cyplińskiemu Nowopogońska 29 skradziono na ulicy zegarek srebrny z monogramem S. C. i złotą dewizkę, wartości paruset złotych i Piotrowi Bąrlickiemu skradziono zegarek srebrny wartości kilkudziesięciu złotych.

(s) **Zaginął.** Kazimierz Balakowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 16 zawiadomił policję, że ojciec jego Kazimierz lat 60 wyszedł z domu 8 b. m. i dotychczas nie wrócił. Zachodzi przypuszczenie, że B. uległ jakiemuś wypadkowi.

(s) **Znalezienie podrzutka.** Marszel Marjanna z Sosnowca (Sienkiewicza 18) znalazła onegdaj na ulicy podrzucone jednoroczne dziecko płci męskiej. Dziecko zostało umieszczone w przytułku przy szpitalu miejskim na Pekinie.

Z Będzina.

Głodówka w więzieniu będzińskiem.

W ubiegłą niedzielę więźniowie polityczni wszczęli ponowny bunt, protestując przeciwko zakuwaniu w kajdany więźniów politycznych

Więźniowie przez całą niedzielę z przerwami śpiewali międzynarodówkę itp., podnosząc co jakiś czas okrzyki na cześć Rosji sowieckiej.

Wczoraj, t. j. w poniedziałek, od samego rana więźniowie urządzili głodówkę, jak również zwrócili się do władz więziennych z prośbą o przybycie do więzienia p. prokuratora. O godz. 9 ej rano wywieszono w jednej z cel czerwony sztandar. Straż więzienna wraz z policją strzeże porządku.

W związku z awanturami, wczoraj przyjechał inspektor więzień z Kielc.

(b) **Osobiste.** Szef wydziału bezpieczeństwa starostwa będzińskiego nadkomisarz Zwirski rozpoczął z dniem wczorajszym 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępcę starosty p. M. Bielawkę, który obecnie przebywa na urlopie, zastępuje p. Józef Lechowski, naczelnik kancelarji starostwa.

(b) **Zwyrodnienie.** Na drodze, która prowadzi na kol. Piaski, nieznany mężczyzna usiłował zgwałcić 9 letnią Henę Nowakównę. Według zeznań Nowakównej nieznany osobnik zbiegł polami w stronę kol. Piaski.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi 3 komisarjat w Będzinie. Nowakówna odniosła lekkie pokaleczenie.

(b) **Pokąsani przez wściekłego psa.** Wczoraj w godzinach rannych wściekły pies pokąsał 8-letnią Marylkę Gersonównę i 10 letnią Henię Grünkranównę, Natychmiastowej pomocy w postaci zastrzyków udzielił lekarz miejski. Psa zastrzeliła policja.

Z Dąbrowy.

(d) **Kot wściekły.** Od dłuższego czasu kroniki nie podawały o pogryzieniu ludzi przez wściekłego kota. Podobny wypadek zdarzył się w Dąbrowie przy ulicy Staro-Będzińskiej Nr. 9, gdzie wściekły kot pogryzł lokatorów: Leokadję Malaczkównę, Janinę Stankównę i A. Rutkowską. Pierwszej pomocy w postaci zastrzyków, udzielił zastępca lekarza miejskiego. Stan zdrowia pokąsanych nie budzi poważniejszych obaw.

Wściekłego drapieżnika policjant zabił wystrzałem z rewolweru. a dla przeprowadzenia specjalnej ekspertyzy oddano go do dyspozycji władzom weterynaryjnym.

Z Zawiercia.

(z) **Wybory gminne w pow. zawierckim.** W 14 gminach pow. zawierckiego dokonano wyborów wójtów, zastępców i rad gminnych. W przeciwieństwie do wyborów w roku 1919 akcja wyborcza miała przebieg spokojny. Z kilku gmin wpłynęły protesty, mające charakter demonstracyjny, w których podnoszone uwagi nie mają nic wspólnego z pogwałceniem ustaw wyborczych. Ogólnie ludność przystępowała do głosowania ze znaczną frekwencją głosowała przeciętnie około 70 proc. uprawnionych do głosowania.

Skład obecnych zarządów gmin pod względem intelektualnym znacznie się podniósł.

W krótkim czasie nowoobrane rady wyłonią z pośród siebie członków sejmiku, do którego wejdą przypuszczalnie najlepsze jednostki rad gminnych.

( ) **Uczeń seminarjum duchownego w nurtach stawu.** Uczeń seminarjum duchownego Lucjan Ościk, lat 19 ze wsi Martelichy pow. radomskowskiego podczas kąpieli w stawie przy młynie Strachowicza obok Żarek utonął. Zwłoki ucznia z trudem wydobyto ze stawu.

(z) **Strajk.** Robotnicy sezonowi pracujący na torze kolejowym obok Poraja w dniu 8 b. m. z powodu niskich zarobków przerwali pracę. Po paru godzinach otrzymali zawiadomienie, iż otrzymają podwyżkę o 40 gr. na dniówkę. Robotnicy natychmiast przystąpili do pracy.

(z) **I znów topielec.** W Myszkowie w ub. sobotę podczas kąpieli w rzece utopił się 18-to letni chłopiec, syn tamtejszego gospodarza.

Kobieta, która stała się mężczyzną.

Pisma łódzkie donoszą: Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi zgłosiła podanie p. Bela Nieważska, mieszkanka m. Łodzi z prośbą o nadanie jej imienia Bernard, motywując tę prośbę tem, iż czuje się mężczyzną.

P. Bela Nieważska od dłuższego czasu czuła jakieś zmiany w organiźmie, aż wreszcie ostatnio zwątpiła w swoją płeć.

Zwróciła się do szeregu lekarzy, którzy stwierdzili, iż jest ona mężczyzną i po niewielkich operacjach będzie mogła się ożenić.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy, opierajac się na ekspertyzie trzech lekarzy, zatwierdził zmianę imiona oraz płeć.

P. Nieważska ukończyła ostatnio politechnikę w Szwajcarji, zaś wykształcenie średnie otrzymała w Łodzi.

Mąż na powrozie.

Komisarjat policji w Warszawie na Lesznie był świadkiem niezwykłej sceny. Oto niejaka Sura Krachman, przyprowadziła związanego powrozem jakiegoś mężczyznę. Prowadzony na sznurku, był potulny jak dziecko.

W komisarjacie energiczna niewiasta oświadczyła, iż przyprowadziła strasznego bandytę i złodzieja, który jej skradł 800 dolarów i chciał ją zamordować.

Zatrzymany oświadczył, że jest mężem Sury Krachman, pieniędzy żadnych nie brał i że nie on męczy żonę. lecz ona jego.

Ostatnia krwawa przygoda bandyty.

Po zrabowaniu kasetki skoczył z drugiego piętra na bruk, dosięgły go jednak w czasie ucieczki strzały policji.

Kraków, 11 lipca.

Onegdajszej nocy został zastrzelony w czasie pościgu znany bandyta tutejszy i włamywacz, Józef Zieliński.

Zieliński włamał się koło g. 1 w nocy do mieszkania lekarza-dentysty, d-ra Chodeckiego przy ul. Wielopole 6. W czasie grabieży zbudziła się żona dr. Chodeckiego. Jednym ruchem wydobyła rewolwer z szafki nocnej i strzeliła do bandyty. Chybiła jednak.

Bandyta, porwawszy kasetkę, zawierającą około 5000 zł., podbiegł do okna i z wysokości drugiego piętra skoczył na bruk tak zręcznie, że momentalnie zerwał się i począł uciekać.

Strzał dr. Chodeckiej zaalarmował policjantów, którzy rzucili się za bandytą i gdy usiłował bronić się rewolwerem dali doń kilka strzałów karabinowych. Zieliński padł przebity dwiema kulami.

Przy zabitym znaleziono nietkniętą kasetkę z pieniędzmi Swiadkiem pościgu i śmierci Zielińskiego była jego kochanka Eugenja Ziemka, która stała na czatach w pobliżu domu przy ul. Wielopole 6. Zauważywszy, że Zieliński zginął — kochanka pobiegła nad Wisłę i z mostu rzuciła się w jej nurty. Samobójstwo udaremniła jednak policja rzeczna.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległych należności na rzecz Magistratu m. Dąbrowy Górniczej od Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych odbędzie się publiczna licytacja dnia 14 lipca 1927 r. o godz. 10-ej rano w lokalu w magazynie huty „Emma“ przy ul. 3-go Maja Nr. 24 a, dla sprzedaży 99 ton węgla grubego i kostki I—II, oszacowanego na sumę zł. 2.734.—

Licytacja odbędzie się w II terminie od sumy zaofiarowanej.

Sosnowiec, dnia 11 lipca 1927 r.

Magistrat.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.